NUM XV.



w SOBOTĘ DNIA 15. KWIETNA ROKU 1786.

Z Smirny dnia 1. Lutego. Zawczora, o 8. wieczorney godzinie, poſtrzeżono tu trzęſienie ziemi, które mało ſzkody, ale nazbyt wiele ſtrachu y boiaźni, wſzyſtkich nabawiło.

Reſzta Memoryału Hrabiego de Cagliostro.

Przybywſzy do *Paryża*, ogłoſiłem ſię przed moiemi znaiomemi, iż chcę żyć w ſpokoynosci, niezatrudniaiąc ſię więcey medycyną. Nawiedzał mię czaſem Ludwik Xiąże *de Rohan*. Iednego dnia propnował on mi, żebym mogł informować pewną Damę, która ſię zwała *Valois de la Motte*, a to dla naſtępuiących przyczyn: Królowa (mówił mi Kardynał *de Rohan*) w wielkim zoſtaie ſmutku, gdyż iey przepowiedziano, iż wcięży umrze; wielkiebym miał ztąd ukontentowanie, gdybym potrafił ią w tey mierze uczynić ſpokoyną; *Madame de Valois*, codzień bywa w Królowey. Wielce bym był ci

obowiązany, ażebyś ią zapewnił, iż Królowa szczęśliwie urodzi syna. Obiecałem to uczynić. Nazaiutrz, Pani *de la Motte* u Xiążęcia Kardynała zapytywała się mnie, czy mogę ia o tym, o co rzecz wczora była, zapewnić Odpowiedziałem iey, iż wszystkie przepowiadania są głupstwem; nareszcie osobom, których to interesuie, mogę powiedzieć, niech się spuści na Boga, szczęśliwe były dni pierwsze iey ciąży, y reszta bez wątpienia nie inna będzie. Ale Hrabini chciała w tey mierze coś dokładniey wiedzieć, Przyszła mi zaraz na myśl, dana Xiążęciu Kardynałowi obietnica; wziąłem natychmiast na się ton wysoki, y z iak naywiększą tylko powagą, mówiłem do niey *Madame!* wiesz W Pani, iż ia posiadam umieiętność medycką, y znam się na magnetyzmie W takowym przypadku, osoba zostaiąca w niewinnym ieszcze stanie, może większy skutek uczynić, aniżeli iaka inna. Chcesz WPani doyść tey prawdy, tedy staw przedemną iaką osobę, ktoraby była dotąd ieszcze wcale niewinna. Hrabini odpowiedziała na to, iż mam przy sobie moie synowicę, za której niewinność zaręczam, y iutro ią z sobą przywiozę. Rozumiałem, iż ta iey synowica, będzie dziecie od lat pięciu, albo sześciu. Lecz w wielkie zostałem wprawiony podziwienie, kiedym nazaiutrz obaczył u Xiążęcia Kardynała Damę od 14. do 15 lat słusznieyszą iuż odemnie. Oto iest moia synowica, o której WPanu wczora mówiłam, rzekła Hrabini. Ledwom się mogł od śmiechu utrzymać, y potym rzekłem do owey młodey Damy, imie iey było *de la Tour*: Prawdaż to iest, że WPanna ieszcze w niewinnym zostaiesz stanie? Odpowiedziała ona mi na to barziey ostrożnie aniżeli otworzyście. Doświadczę ia zaraz tego czy prawda to iest, rzekłem do niey. Polecay się WPanna Bogu y swoiey niewinności. Stań WPanna za tą zaponą, zamkniy oczy, y życz sobie to widzieć, czegobyś żądała, Jeżeli dotąd iesteś niewinna, tedy obaczysz to, co sobie życzysz; ieżeli zaś nie? nic nieobaczysz. Stanęła zatym ona za zaponą a ia zostałem z Xiążęciem w pokoiu, który z wielką trudnością mógł się utrzymać od śmiechu, ażeby nieprzeszkodził tey pierwszey naszey ceremonii. Uderz WPanna nogą w ziemię, mowiłem ia, y powiedz mi, czy co widzisz? Nic nie widzę, mówiła mi ona; idzie zatym, powiedziałem iey, iż WPanna iuż nie iesteś w niewinnym stanie. To ią mocno zmieszało, która natychmiast krzyknęła, iż widzi Królową. Tu postrzegłem, iż synowica była zainformowana od swey ciotki. Musiała mi zatym ona ią opisać. Ta Dama, którą ia widzę, iest słuszna, ciężarna, w sukniach białych; krótko mowiąc, opisywała ona ią, tak właśnie, iaką była Królowa. Zapytay się WPanna tey Damy, czy szczęśliwie ona będzie rozwiązana. Odpowiedziała ona mi na to, iż szczęśliwie zlegnie. Każę WPannie, abyś iey rękę ucałowała. Ona pocałowawszy swą własną rękę, przybiegła do nas z zapony z wielkim ukontentowaniem, iż nam dała dowod swey niewinności. Ciotka i synowica wyiechały potym, a Xiąże dziękował mi za tę rozrywkę, którom dla niego uczynił. Y tak zakończyła się ta nasza niewinna komedya. We 3. albo we 4. dni potym proszono mię, o takiż sam żart, abym uczynił z iednym chłopcem, maiącym lat 5. albo 6. Dogodziłem żądaniu, o co mię obligowali. Y mogłemże ia kiedy pomyślić, żeby ten tak niewinny dla zabawy kompanii żart, od Rządu został poczytany za czarodzieystwo, y zniewagę Chrześciaństwa. Xiąże pytał się mnie, iakbym sądził o Hrabini *de la Mote?* Odpowiedziałem mu na to, iż mam ią za pełną zdrady intrygantkę. Xiąże mi mowił daley, iż ona iest uczciwa, ale uboga, kobieta Odpowiedziałem: ieżeli, iest to prawda, że ona iest tylko uboga, tedyby maiąc protekcyą Królowey, żadneyby inney więcey niepotrzebowała

Krótko mowiąc, poiechał potym Xiąże do *Saverne*. Powrociwszy ztamtąd, poczoł bywać u mnie częściey aniżeli zwykł pierwiey. Widywałem go niespokoynego, smutnego, całego w myślach, y powta-

rzałem mu często, iż Hrabini *de la Motte* pewnie go zdradza. Czternasto dniami przed swym aresztem, mowił do mnie, iż y on ma teraz pomienioną Hrabinę za filutkę, y pierwszy raz mi opowiedział całą Histo ryą o owey brylantowey sztuce. Nazajutrz powiedział on mi, iż Hrabia y Hrabini byli u niego, y że lękaią się, ażeby co złego niewynikło z okazyi owey sztuki. Ze naostatek żądali od niego listu rekomendacyalnego do *Angli*, y do okolic *Rhenu*, ja radziłem Xiążęciu, Hrabinę oddać do Policyi, y o całey rzeczy donieść Królowi. Nie mogę ia, mowił mi on, tak surowo y ostro postępować. Należy zatym, rzekłem Xiążęciu, zupełnie zdać na Boga, y siebie y cały interes. Xiąże iednak niedał rekomendacyalnego listu Hrabiemu y Hrabini; którego oni nieotrzymawszy, wyiechali do *Burgundyi* Dnia 15 Sierpnia dowiedziałem się o areszcie Xiążęcia, Ostrzegano y mnie. Ale ia zupełnie spuściłem się na Boga y moie własne sumnienie. Dnia 27. Sierpnia o w poł do siodmey ranney godzininie weszli do mnie Sądowi Officyaliści. Musiałem im oddać wszystkie moie kantorki, elixyery, balsamy, y kosztowne likwory. Prosiłem, aby mi pozwolono mym własnym powozem zaiechać do *Bastylii*. Ale mi tego niepozwolono. y wleczono mię piechto do więzienia, Tenże sam loś potkał y moie małżonkę. Nic daley nie mowię o moim teraźnieyszym nędznym stanie. Zeby mi pozwolono czynić wybor między samą śmiercią, y więzieniem sześciomiesięcznym w *Bastylii*, tedybym bez myślenia, śmierć obrał. Naostatek, po piąciomiesięcznym więzieniu, dowiedziałem się o wyszłym przeciwko mnie Dekrecie. Ow Sądowy Officyalista, który mi go ukazał, zdawał się być Aniołem z Nieba, który był przysłany, donosząc mi, abym się usprawiedliwił. Dekret stanoł dnia 15. Grudnia, a dnia 30. Stycznia oznaymiono mi o nim. Tegoż samego dnia słuchany byłem inkwizycyi.

Inkwizycya, ktorey słuchany był Hrabia de Cagliostro.

PYTANIE. Wiele masz WPan lat? ODPOWIEDZ. 37. do 38. PYT: Jak się zowiesz? ODP: Alexander *Cagliostro.* PYT: Na iakimeś się mieyscu urodził? ODP: Niewiem tego pewnie, czy w *Malcie* czy w *Medynie* się urodziłem. Guwerner moy, powiadał mi, iż miałem rodzicow kondycyi szlacheckiey, y że utraciłem ich maiąc ledwo 3. miesiące. PYT: Jak dawno iesteś w *Paryżu*? ODP: Od dnia 30. Stycznia 1785. roku. PYT: Gdzieżeś mieszkał przybywszy do *Paryża*? ODP: W Hotelu zwanym *Palais Royale*. PYT: Gdy przybyłeś, miałeś że pieniądze na naięcie Hotelu? ODP, Miałem. PYT: Gdzie naiąłeś potym dom? ODP: Na ulicy de *St: Claude*. PYT: Któż dom naiął, WPan? czy Xiąże? ODP: Prosiłem Pana *de Carbonnieres*, ażeby zrobił kontrakt; ponieważ ia ani iednego nigdym nieczynił, y dałem mu nawet pieniądze na zakupienie meblow. PYT: Kto miał staranie o sustentacyi WPana? ODP: Sąm zawsze o sobie miałem staranie PYT: Ale Xiąże iadał u WPana? ODP: Ale to było wszystko moim kosztem Z tym wszystkim, ieżeli kiedy on iadał u mnie z swoiemi przyiaciołmi, tedy kazał zawsze przynosić z swoiego Pałacu, iedna albo dwa półmiski. Wieczorem zaś, płaciłem regularnie memu kucharzowi za dzienny koszt. PYT: Czy zaraz po swym tu przybyciu widywałeś się z Xiążęciem? ODP: We trzy dni potym, PYT: Co Xiąże mówił, kiedy pierwszy raz widział się z WPanem? ODP: Nakłaniał mię, abym został w *Paryżu*, daley nieiadąc. (*Reszta potym*)

Z Bielitz dnia 1. Marca.

Dnia 27. Lutego. rano o 4. godzinie y minutach 20. uczuliśmy trzęsienie ziemi, które lubo bez osobliwszych szkod było, z tym wszystkim tak mocne, iż żadnego niebyło, któryby przez nie, ze snu nie został obudzony, y nie wy-

ſkoczył z łożka ze ſtrachu. Pomiędzy wielkiego ſzeleſtu, niby odgłoſu piorunow, albo hałaſu, iakby od wielu idących wozow, dawały ſię czuć iakoweś attaki. Dachy, okna, drzwi, meble, obrazy, rozmaite ſzkła, nieſłychanego dodawały huku y terteſu, głuſząc mieſzkańcow, y nabawiaiąc ich niezmiernym ſtrachem. Dwoma godzinami przedtym byłoy lżeyſze trzęſienie ziemi, ktore iednak tylko na ſtrażach czuwaiący czuć mogli. Nawet niektorzy twierdzą, iż o oſmey z wieczora było iuż coś podobnego do trzęſienia ziemi. Lecz co ieſt naydziwnieyſza, iż kilką dniami ieſzcze, nim to trzęſienie naſtąpiło, iuż przepowiedziano o nim, y wielu w wielkim przeto zoſtawało ſtrachu.

Te trzęſienia ziemi przechodzące, nawet w *Wyżſzym Szląſku* były obſerwowane. W *Schwanowitz*, o 3. kwadranſach na 1. po połnocy, pierwſzy dał ſię uczuć attak, o 4. godzinie, był ieſzcze mocnieyſzy, y iak poſtrzegano, iż to trzęſienie ziemi, wzięło ſwoią dyrekcyą od zachodu ku wſchodowi, W Xiążęcym tamecznym Pałacu, drzwi ſame przez ſię z zawiaſow wyſkoczyły. Lecz co ieſt naygodnieyſzego zaſtanowienia, iż tego trzęſienia ziemi wcale nieuczuto w *Tarnowitz* y *Wieliczce.*

Z Brünn dnia 7. *Marca.* O trzęſieniu ziemi, ktore było dnia 27. Lutego, z rozmaitych mieyſc rożne dochodzą nowiny. W *Neühübel* naymocniey dało ſię uczuć w zamku, w mieſzkaniu kredencerza. W *Mayerhofe* ſłychać było, iż dach trzeſzczał. Naypodeſzleyſi ludzie powiadaią, iż takowy przypadek pierwſzy raz ieſt w tey okolicy za ich pamięci, y dałby Bog aby był oſtatni. Dało ſię uczuć to trzęſienie o 3. kwadranſach na piątą.

W Friedeck, Miſteck, Polniſch-Oſtru, y *Teſchen*, to trzęſienie uczuto o 4. godzinie, ktore tak mocne było, iż ryſy porobiły ſię w ſklepieniach niektorych Kościołow.

W Mähriſch-Tribau poczeło ſię o kwadranſie na piątą. Cztery liczono attaki, ieden po drugim.

Nawet w *Königgratz* w *Czechach*, dało ſię znacznie uczuć toż trzęſienie.

NUM. XV.

SUPLEMENT

DO GAZET WILENSKICH

w SOBOTĘ DNIA 15. KWIETNIA ROKU 1786.

Z Bruny dnia 3 Marca. W nocy z 27. zeszłego miesiąca o 4. godzinie, było tu i w przyległych okolicach znaczne trzęsienie ziemi, a osobliwie w *Keltsp*, które trwało blisko kwadransa, y tak było gwałtowne, iż obywatele z domow precz uchodzić musieli. W *Schwechowitz*, nowo wybudowany Kościoł tak wielkiey rysy dostał, iż lękać się należy, aby się niezawalił.

Z Włoch dnia 6. Marca. Ostatnich dni Stycznia, na wyspie *Corfu*, rozmaite były ciężkie trzęsienia ziemi, które znaczne poczyniły szkody y większa część miasta zupełnie została spustoszona. Na sto dwadzieścia osob, w tych zawalinach życie utraciło; a liczba ranionych, ieszcze iest daleko większa. Gubernator wyspy *Corfu*, z całą swoią Familią y z swoiemi ludźmi uciekł na okręt. Dom, w ktorym on mieszkał, ze wszystkim zapadł. Toż trzęsienie ziemi, dało się czuć na wyspach *Santa Maura* y *Argos*, y wielkie tam poczyniło szkody, o ktorych, partykularnieyszych ieszcze oczekuiemy nowin.

Wielka ma nadzieię otrzymania wkrotce *Kardynalskiey* Purpury *P. Abbé de Bourbon*. Słychać nawet, że Xiąże *de Rohan* Kardynał, chce mu ustąpić swego urzędu *W. Jałmużnika*.

Jeden z Szlachetney Cesarskiey Gwardyi, ktory z listami do Cesarza Jmci biegł z *Neapolu* między *Neapolem* y *Rzymem*, miał być przeięty w drodze od 10ciu ludzi y odebrane mu maią być listy, mianowicie te, ktore Krolowa Jeymć pisała do

Cesarza Jmci. Czas ukaże, czy okoliczności między Dworami *Hiszpańskim* y *Neapolitańskim*, dały do tego pochop, czy też ta cała nowina zostanie fałszywą y bez fundamentu.

Z Rzymu dnia 10. Marca. Sprawa *Francuskiego* Kardynała Xiążęcia *de Rohan*, z samych niezrozumianych tayemnic iest złożona. Nietylko publiczne Gazety, ale y listy Dworu *Wersalskiego* do tuteyszego *Rzymskiego* pisane oznaymowały, że pomieniony Kardynał, obrał dobrowolnie Sąd Parlamentowy; o co (iak pisaliśmy niedawno) sroga przeciwko niemu od *Oyca S.* na Konsystorzu *Rzymskim* kaźń wypadła, posłana potym do *Francyi* na ręce Kardynała *de Rochefoucault*, aby mu oznaymił, a to ieszcze bez żadnego Tytułu, ani Kardynała, ani Biskupa, ani nawet Xiążęcia, tylko w tych słowach: *Panu Ludwikowi de Rohan*. Teraz mamy w ręku (co y publiczne iuż Gazety głoszą) dwie tego nieszczęśliwego Kardynała Suppliki, Dworowi *Francuskiemu* wczasie podane, w których nietylko pod Sąd Parlamentu niepoddawał się, ale do Sądu Duchownego zawsze odwoływał się, obszernie y gruntownie dowodząc, że takie było Prawo w pierwszych Kościoła Swiętego wiekach; takie Prawo pierwsi Cesarze Chrześciańscy zastali, y w całości ie zachowali y potwierdzili; takie Prawo, wszyscy Monarchowie Katoliccy, na częściach rozerwaney Monarchii *Rzymskiey* osiadszy, zawsze nienaruszenie czcili; takie prawo, wszyscy Królowie *Francuscy*, zawsze zachowywali; takie Prawo, wszyscy naysławnieysi Pisarze *Francuscy*, mianowicie *d' Hericourt* y *d' Aguesseau*, iednostaynie uznawali; takie Prawo, utwierdzone iest we *Francyi* Edyktami y Deklaracyami Roku 1580. 1678. 1684. 1695. 1711. takie więc Prawo, iest za nim, iako za Biskupem y Kardynałem: który oraz, iako Kardynał, ma mieć za Sędziego Papieża, a iako Biskup, Koncylium Prowincyalne, a to na gruncie Praw y Wolności samegoż Kościoła *Francuskiego* &c. &c. Nie dziw może że ta Kardynała Supplika, a to ieszcze dwakroć powtorzona, skutku we *Francyi* dziś nie wzieła; ale to rzecz dziwna, że *Francya*, temuż Kardynałowi zadaie, iż Sąd Par-

lamentowy dobrowolnie obrał, y *Rzym* tak srogo o to go karze. Czas chyba wyłuszczy tę Taiemnicę, która tym barziey iest niepoięta, że do niey cale nie wchodzi, ani Pan *Cagliostro* ani Pani *de la Motte*, ani Panna *Oliva*.

Z Paryża dnia 13. Marca. *L' Abbé Georgel*, Sekretarz Xiążęcia Kardynała *de Rohan* y iego Jałmużnik, został wysłany na wygnanie z *Paryża* do *Montagne en Persche.* Jako Wikaryusz Xiążęcia Kardynała, wydał on *Mandement* na początku *Wielkiego Postu*, y rozesłał do publikaty po mieyscach należących do iego Juryzdykcyi, w którym pozwala używania nabiału, y na końcu mówi, iż on teraz tak będzie zażywany do upominania, y cieszenia ludu, iak niegdys był od *Pawła* używany do tego *Tymoteusz.*

Konfrontacya świadkow z zeznaniami osadzonych w *Bastylii* osob, ieszcze dotąd czynić się nieprzestaie. To, co *Madame de la Motte* zeznała, konfrontowano z zeznaniami ośmiu swiadkow. Xiąże Kardynał ma spuchłą nogę, ale sam w sobie zupełnie iest zdrowy. Jeszcze niewiemy pewnie, czy mu prezentowano iuż Papieski Dekret, zwłaszcza, że Stolicy *Apostolskiey* Nuncyusz ieszcze niebył u niego w *Bastylii.*

W przeszły czwartek przybiegł tu Kuryer z *Peterzburga;* listy iego, ściągały się do Handlownego Traktatu, który się układa między Koroną *Francuską* y *Rossyą.*

Z Austryi dnia 11. Marca. Także y w *Węgrzech* było trzęsienie ziemi na dniu 27. Lutego. W Hrabstwie *Liptauer* y w przyległych okolicach, po trzy razy dało się uczuć. W *Szmercan* leżące na stole księgi, pospadały na ziemię. W *Poturnya*, mury dostały rysow. Przed tym trzęsieniem ziemi, powstał był szturm straszliwy, y w obłokach dał się uczuć iakowyś huk iak donoszą, w *Clausenburg*, ieszcze dnia 15. było trzęsienie barzo wielkie, przez które zawaliłi się 3. bastyony, y 4. Kościoły, a wiele domow w mieście, znaczną poniosło szkodę. Trzeba ieszcze dalszych czekać w tey mierze nowin.

Z Hagi dnia 11. Marca. Prezenta *Stanow Generalnych* dla Ministrow będących w *Paryżu*, przez extraordynaryinego kuryera tam są posłane.

Francuſki tu rezyduiący Miniſter Margraff *de Verac*, y iego Poſelſtwa Sekretarz JPan *Caillard*, także bogate y guſtowne otrzymali prezenta. Miniſter otrzymał złotą tabakierę koſztuiącą 20,000. *Złotych*, a iego Sekretarz tabakierę emaliowaną, na ktorey wyrażone było *Symbolum Unii* kameryzowane brylantami.

Z Auſtryi dnia 15. Mar: Niezawodnie naſtąpi podroż Ceſarza Jmci do *Cherſonu*, gdzie ſię ma widzieć z Jmparatorową Jeymcią *Roſſyiſką*. Już wszyſtkie do tey podrozy poczynione ſą przygotowania, y Ceſarz Jmć już nominował nawet te oſoby, które z nim iechać maią. Dwor Ceſarſki teraz ma być licznieyſzy y świetnieyſzy, aniżeli bywał dotąd w iego podrożach. Jmperatorowa Jeymć *Roſſyiſka*, iak ſłychać, zaproſiła Xiążęcia *Ligne* na ſwoię Koronacyą, iako Ceſarzowey *Tauryi*.

Ponieważ nominowany na Arcybiſkupſtwo Biſkup *de Laubach* Hrabia *de Herberſtein*, ieſzcze nieotrzymał od *Oyca S.* ſwoiey Prekonizacyi, przeto zalecono ieſt Kardynałowi *Herzan*, będącemu w *Rzymie*, ażeby rychło przyſpieſzał tę Prekonizacyą: inaczey, w takowych potym okolicznościach nigdy ſię Ceſarz Jmć niebędzie udawał do *Rzymu*.

Z Wiednia dnia 15. Marca. Ceſarz Jmć akceptował podaną plantę do założenia tamy, poczowſzy od *Nusſdorf* aż do *Wiednia*, przeciwko zalewom, y naznaczył na to 160. tyſięcy *Zł.*;

W Czech ma ſtanąć 765. nowych Kościołow, z przyczyny, iż ich teraz ieſt daleko mniey, aniżeli potrzeba dla wygody obywatelow wyciąga; koſzt na to będzie dany z kaſſy Religii.

DONIESIENIE z WILNA.

Nadniu 7 Kwietnia w nocy uciekł kuchta JP. Marſzałka Trybunalſkiego urody ſrzedniey młody lat 24. maiący rzeſki zdrowy chłopak twarzy pociągłey, oczu czarnych noſa rownego, z włoſami czarnemi zopuſzczonemi z arcabem krotkim z przodu włoſy oſtrzyżene po polſku dobrze mowiący, w kaftaniku białym dymowym, w ſpodniach ſukiennych granatowych, w botach niemieckim kroiem robionych, ktoby onego złapał y do pałacu Łopacińſkich *w Wilnie będącego dał wiedzieć ſowitą nadgrodę odbierze.*